



Elbląg rocznie straci na wprowadzeniu w proponowanej przez Rząd postaci programu „Polski Ład” 43 160 684 zł. To bardzo duży ubytek w dochodach samorządu. O skutkach utraty wpływów dla miasta i mieszkańców podczas dzisiejszej konferencji prasowej mówili: Prezydent Witold Wróblewski. Przewodniczący Rady Miejskiej Antoni Czyżyk, wiceprezydent Michał Missan i szefowie koalicyjnych klubów radnych - Małgorzata Adamowicz (KO) i Krzysztof Konert (KWW Witolda Wróblewskiego).

- Z kalkulatora przygotowanego przez Związek Miast Polskich wynika, że Elbląg straci na Polskim Ładzie 43,160 mln zł rocznie. Dla samorządu to potężna kwota i potężny problem dla mieszkańców, bo nie zrealizujemy wielu zadań, których oczekują elblążanie. Gdybyśmy te pieniądze przeznaczyci tylko na wkład własny do projektów unijnych, to moglibyśmy zrealizować inwestycje o wartości około 286 mln zł. Bez funduszy zewnętrznych moglibyśmy za tę kwotę zrewitalizować odkryty basen przy ul. Spacerowej lub wybudować cztery nowoczesne przedszkola ze żłobkami, podobne do tego, które powstaje na Zatorzu - mówił prezydent Elbląga Witold Wróblewski podczas konferencji prasowej. Dziś mówi się o Polskim Ładzie jako panaceum na wszystko. Ja cały czas mam nadzieję, że ten program w tym kształcie nie

zostanie przyjęty, bo to będzie dla samorządów czarny scenariusz. Stracą wszyscy, nie tylko Elbląg. Mówienie, że samorzady nie odczują Polskiego Ładu jest nieprawdą. To będzie bardzo duże uszczuplenie finansów samorządów, można wręcz powiedzieć, że zatrzymanie samorządów, bo nie będzie pieniędzy na rozwój. Przypomnę, że już w ubiegłym roku w wyniku rządowych decyzji wpływy do budżetu zmalały o ok. 100 mln zł. Teraz planuje się kolejne zmniejszenie o ok. 150 mln, bo dochodzi jeszcze zmniejszenie dochodów o ok. 100 mln z tytułu 500+, którego obsługę przejmuje ZUS - kontynuował Witold Wróblewski.

glGdNqWPwo0

Prezydent podkreślał, że planowane rekompensaty nie pokryją strat samorządów.

-Szacowana utrata dochodów przez samorzady wynosi ok 13 mld zł. Rządowa subwencja ma wynieść 8 mld, więc nie kompensuje tego, co samorządom zostanie zabrane. Dlatego wychodzimy z takim apelem, aby rząd i premier pochylili się nad tym problemem. Rząd zabiera samorządom dochody własne z PIT. Subwencja może być, może ktoś ją zabrać. Rozwiązanie jest proste: zwiększyć udział samorządów w podatkach PIT i CIT. Jesteśmy za tym, żeby mieszkańcy mieli więcej pieniędzy, żeby płacili mniejsze podatki, ale nie może to się odbywać kosztem samorządów. Szkoły, pomoc społeczna, czy komunikacja miejska muszą funkcjonować. Trzeba naprawiać dziury w drogach, odśnieżać miasto zimą. Te wszystkie zadania kosztują i płaci za to samorząd. Te pieniądze nie pochodzą nie wiadomo skąd, tylko z podatków. Obawiamy się, że na barkach samorządu znowu spocznie konieczność zrobienia redukcji wydatków inwestycyjnych, zmniejszenia oferty dla mieszkańców, a w wielu przypadkach pewnie będzie się to wiązało również ze wzrostem cen usług - zaznaczył Prezydent.

- Trzeci raz z rządu mówimy o strukturalnych ograniczeniach, które wynikają z realizacji przepisów przygotowywanych przez rząd. Jako radni wiemy ile osób się do nas zwraca z małymi problemami np. o załatwieniu dziur w jezdni. Chcemy te potrzeby realizować, tymczasem w rozmowach z prezydentem widzimy jakie mamy problemy finansowe. W tym roku rozmawiamy o 43 mln zł. W latach ubiegłych też były uszczuplenia. To nie jest tak, że to dotyczy tylko jednego roku, to rodzi skutki także w latach następnych. Przypominam sobie, jak w roku 2011 roku budżet miasta Elbląga przekroczył kwotę 600 mln zł. Dziś, po tych wszystkich, uszczupleniach, wrócimy do tej kwoty z w 2011 r. a przecież koszty usług czy utrzymania obiektów wzrosły. Reforma samorządowa była najlepszą reformą, która się udała. Samorządowcy, słuchając mieszkańców, zmieniali swoje małe ojczyzny. Dzisiaj z wielkim smutkiem możemy stwierdzić, że może dojść do zahamowania rozwoju, również naszego miasta. Mogę mieć obawy, że w programach operacyjnych będą pieniądze, po które moglibyśmy sięgać, ale nie będzie nas stać na wkład własny- podkreślał Antoni Czyżyk, Przewodniczący Rady Miejskiej w Elblągu.

- Artykuł 167 Konstytucji RP mówi, że jeżeli są dokładane zadania samorządom rzez stronę rządową, albo są ubytki w dochodach powodowane decyzjami rządowymi to powinny one być proporcjonalnie rekompensowane, a nie są i od dwóch lat tego doświadczamy. Pan premier obiecuje rekompensaty, ale czy my mamy jakikolwiek mandat, aby zaufać? Chyba nie. Mam wątpliwości, czy dostaniemy te rekompensaty. Przypomnę Fundusz Inwestycji Lokalnych, kiedy w dwóch rozdaniach Elbląg nie otrzymał ani złotówki, a jak wykazała kontrola poselska 10,5 tys.

wniosków zostało zaakceptowanych przez 6 minut, czyli była gotowa lista politycznie podzielona. I obawiam się, że tak samo będzie w tym przypadku – mówił wiceprezydent Michał Missan.











